

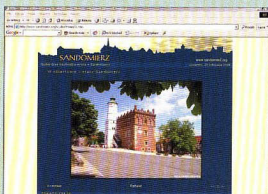
# Panorama Sandomierza

Sandomierz, szacowny gród rozłożony na wislanej skarpcie, to niegdyś jedno z najwspanialszych i najbogatszych miast na polskiej ziemi. Któż nie zna eleganckiej sylwetki sandomierskiego ratusza, ozdobionej misterną koronką atyki, kto z nas nie podziwiał surowego piękna dominikańskiego kościoła, kto nie uległ barwnemu przepychowi wypełniającemu katedrę albo nie poddał się tajemniczemu urokowi lessowych wąwozów i mrocznych podziemi, zaludnionych legendarnymi postaciami? Jeszcze jednak nie tak dawno wydawało się, że świetność Sandomierza należy już do odległej przeszłości. Miasto sprawiło wrażenie mocno zaniedbanego, co być może dodawało mu romantycznego klimatu, ale na pewno nie przysłużyło się tułejszym zabytkom. Na szczęście, kilka lat temu sytuacja zaczęła się zmieniać i dzisiaj sandomierskie zabytki mają się znacznie lepiej. Łatwo się o tym przekonać, odwiedzając sandomierskie strony w internecie.

Podstawowe wiadomości znajdziemy na „najbardziej nieoficjalnej stronie o Sandomierzu”, czyli pod adresem [www.sandomierz.org](http://www.sandomierz.org) i od tego miejsca najlepiej rozpocząć. Odwiedzających wita logo strony – symboliczna panorama Sandomierza, na której łatwo rozpoznac sylwetki najważniejszych zabytków miasta. Opisy poszczególnych obiektów umieszczone zostały w dziale „zabytki”. Opisy te nie są, niestety, zbyt szczegółowe, a o kilku ważnych miejscach wręcz zapomniano, ale za to tekst uzupełniony został dużą liczbą fotografii. Jeszcze więcej zdjęć zobaczyć można w osobnych galeriach. Strona „stary Sandomierz” zawiera kilkanaście widoków, pochodzących głównie z pierwszej połowy ubiegłego wieku, z kolei działy „w obiektywie” i „z lotu ptaka” – to obszernie kolekcje fotografii współczesnych, w których na szczególną uwagę zasługują zdjęcia lotnicze. W serwisie znalazła się również króciutka strona poświęcona historii miasta, strona o sandomierskich legendach oraz kącik poezji. Osobno umieszczony został cykl krótkich artykułów o miejscach ciekawych i tajemniczych – kurhanie Salve Regina, sandomierskich podziemiach i cmentarzach czy wreszcie o nieistniejącym pomniku cara „oswojodziela chłopów”. Nie zabrakło także informacji praktycznych dla odwiedzających miasto turystów oraz zestawu linków dla tych, którzy chcą Sandomierz lepiej poznać, jeszcze zanim tu przyjadą.

Pośród wspomnianych odnośników jest niewątpliwie kilka adresów wartych odwiedzenia. Jeden z linków kieruje do serwisu [www.salverewa.prv.pl](http://www.salverewa.prv.pl), w całości poświęconego tajemniczemu kurhanowi. Chociaż strona, redagowana przez uczennicę jednego z sandomierskich liceów, wygląda jak na razie dosyć skromnie, na uwagę zasługuje galeria fotografii kopca. Kilkadziesiąt grafik i pięknych zdjęć, wykonanych w różnych porach roku, znakomicie oddaje klimat tego niezwykłego miejsca.

Znacznie więcej przeczytać można o kolejnym pięknym i wielowym zabytku Sandomierza – dominikańskim kościele św. Jakuba. Strony, profesjonalnie zrobione i zarazem bogate w treść i zdjęcia, umieszczone zostały pod adresem [www.swietyjakub.prv.pl](http://www.swietyjakub.prv.pl). Wirtualnie przygodzie z historią i architekturą towarzyszy zagadkowa ceglana główka – graficzne logo serwisu. Wędrowkę przez wieki rozpoczyna krót-



ki szkic przypominający dzieje polskich dominikanów. Następny rozdział poświęcony jest początkom osadnictwa na terenie Sandomierza, w tym m.in. pierwszym sandomierskim dominikanom, który to okres zamyka tragiczny w skutkach najazd tatarski w 1259 r. W kolejnych rozdziałach opisane są pozostałości pierwszego, przeddominikańskiego kościoła i wreszcie główne, trzynastowieczne założenie klasztorne dominikanów oraz jego późniejsze losy. Przez wspaniały portal, szczególnie przedstawiony w osobnym dziale, droga prowadzi do wnętrza świątyni. Dokładny i precyzyjny opis uzupełniają wizerunki omawianych zabytków, które obejrzeć można w osobnych okienkach po uaktywnieniu podświetlonych odnośników w tekście. W ten sposób poznajemy od razu nie tylko architekturę kościoła, ale również większość zdobiących go rzeźb i obrazów. Szczególnie dużo uwagi poświęcono licznie zgromadzonym w świątyni płytom nagrobnym i epitafiom – teksty wielu inskrypcji umieszczone zostały w specjalnym katalogu. W celu ewentualnego uzupełnienia informacji można jeszcze zajrzeć do kącika bibliograficznego, gdzie udostępniono nawet kilka

## 40 SPOTKANIA Z ZABYTKAMI nr 3 • 2003

tekstów źródłowych w wersji elektronicznej. Koniecznie natomiast trzeba odwiedzić dział „galeria”. Zgromadzone tutaj fotografie świątyni oraz przyległego klasztoru i jego mieszkańców dobitnie przekonują o tym, że kościół św. Jakuba – to miejsce niezwykle, i to o każdej porze roku. Czasami ceglana bryła kościoła wylania się spośród kwitnących sadów, innym razem otula ją jesienna mgła albo śnieg, za każdym razem jednak pełna jest dostojnego spokoju i piękna.

Być może niedługo podobny wizerunek będzie miała również sandomierska katedra. Prawdopodobnie już wkrótce wirtualny przewodnik po świątyni będzie dostępny pod adresem [www.katedra.sandomierz.opoka.org.pl](http://www.katedra.sandomierz.opoka.org.pl). Na razie warto skorzystać z zaproszenia do galerii fotografii. Po kliknięciu na odsyłacz umieszczony na głównej stronie serwisu bazyliki katedralnej galeria otworzy się w osobnym oknie. Kilkadziesiąt zdjęć podzielono na cztery grupy – w trzech pierwszych obejrzymy fotografie przedstawiające wnętrze świątyni i zgromadzone w nim dzieła sztuki, w ostatnim dziale – zewnętrzne widoki katedry oraz sylwetkę świątyni na tle panoramy Sandomierza. Znakomite fotografie doskonale oddają panujący w kościele nastrój. Czasami koncentrują się na jednej konkretnej rzeźbie czy detalu architektury, kiedy indziej zdają się unosić widza niemal pod kamienne łuki sklepienia. Wszystkie zdjęcia uzupełnione są krótkimi opisami, szkoda jednak, że te piękne

Nieco większa równowaga między słowem a obrazem panuje w serwisie sandomierskiego Muzeum Okręgowego (adres internetowy [republika.pl/mosandomierz](http://republika.pl/mosandomierz)). Obok informacji praktycznych i ogłoszeń przeczytać tu można co nieco o historii muzeum oraz przede wszystkim o stałych wystawach w budynkach zamku i ratusza. Najważniejsze ekspozyty, w tym oczywiście słynne sandomierskie szachy, pokazano na zdjęciach, niektórym poświęcając dłuższy komentarz. Niewątpliwie przydałoby się jednak znaczne rozbudowanie tego działu, na razie bowiem internetowy wizerunek muzeum przedstawia się dosyć skromnie.

Na zakończenie wirtualnej wycieczki w Sandomierzu zajrzeć wypada jeszcze do trzech galerii starej i nowej fotografii. Pod adresem [www.dawny.sandomierz.net](http://www.dawny.sandomierz.net) umieszczona jest elektroniczna wersja znakomitego albumu Dawny Sandomierz, prezentującego archiwalne fotografie ze zbiorów Muzeum Diecezjalnego i biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Wędrowka śladami dawnych widoków miasta rozpoczyna się od nostalgicznych sepiowych panoram – tych klasycznych, z odbiciem w Wiśle, i tych zapomnianych, widzianych ze stoków Gór Pieprzowych – powoli zbliżając się do murów Sandomierza takiego, jakim był sto lat temu. Na wypełnionych rozjeżdżonym błotem uliczkach pojawiają się tu i ówdzie chłopskie wozy i żydowskie sklepiki. Leniwie toczy się miejskie i podmiejskie życie, czasami tylko przerwa-



nie jakimś uroczystym wydarzeniem, gromadzącym na rynku tłumy mieszkańców. W tym nostalgicznym spacerze, oprócz stałe obecnych sandomierskich zabytków, towarzyszą nam komentarze i wspomnienia Stefana Żeromskiego, księdza Melchiora Bulińskiego, twórcy *Monografi miasta Sandomierza*, oraz księdza Józefa Rokosznego, założyciela sandomierskiego Muzeum Diecezjalnego, a przy okazji autora znacznej części prezentowanych w albumie fotografii.

Nowsze i znacznie mniej chwalebne zdjęcia obejrzymy w dziale „Na starej fotografii” serwisu [www.sandomierz.net](http://www.sandomierz.net). Tym razem będzie to obszerna relacja z przeprowadzonej w 1976 r. akcji wyburzania skrzydła zamku, która na trwałe zmieniła krajobraz miasta. Na pocieszenie pozostaje jeszcze dział „FotoGaleria” – kilkadziesiąt nastrojowych widoków grodu nad Wisłą w bardzo pięknym ujęciu. Być może obejrzenie tej ostatniej galerii nakłoni do przyjazdu do Sandomierza i do poszukania motywów na własne zdjęcia. Pięknych miejsc i inspiracji na pewno tutaj nie zabraknie.

Hadrian Jakóbczak